Patriotyzm pojmuję nieco inaczej niż Panowie. Gdybym był oddanym patriotą, to nigdy bym z Polski nie wyemigrował i do końca tam walczyłbym o to, aby nasza ojczyzna była lepsza. Myślę, że to odnosi się do emigracji umownie nazywanej solidarnościową. Nie było przymusu wyjazdu. Były sugestie, zachęty, szantaże, obiecanki, groźby, ale każdy mógł odmówić i nie słyszałem, nie czytałem, aby kogokolwiek spotkały represje z powodu odmowy. Prawdziwi patrioci i ludzie wiążący swą przyszłość z Polską odmawiali, choć mogły grozić im represje.

Nie piszę o tym dlatego, aby komukolwiek dokuczyć czy wytknąć brak patriotyzmu, również sobie samemu. Uważałem i uważam, że każdy człowiek ma pełne prawo decydować o własnych losach. W moim życiu ogromną rolę odgrywały góry. W kraju, w którym żyłem do 1982 r., wyczerpałem wszystkie dostępne możliwości ich poznania. Chciałem poznać więcej. Prawdziwy patriota powinien zrezygnować ze swoich pasji, pozostać i pracować dla dobra Ojczyzny. Nie spełniłem tego kryterium.

Całkiem prywatnie spróbuję wyjaśnić, dlaczego propozycja zawarta w Przesłaniu może okazać się trudna do zrealizowania.

Niedawno minęła trzecia rocznica od tragicznej katastrofy pod Smoleńskiem. Organizacje kierowane przez Panów reprezentują pogląd - oparty na dochodzeniach i badaniach tzw. komisji A. Macierewicza - że był to zamach spreparowany przez ówczesny rząd polski, do spółki z Putinem. Samolot wyremontowano w Rosji, gdzie, być może, podłożono bombę. Rosjanie dodatkowo zabezpieczyli się, tworząc mgłę i polecając kontrolerom lotu wydawanie mylących instrukcji podczas lądowania. W rezultacie samolot stracił sterowność, a potem nastąpiła eksplozja rozrywająca wszystko na strzępy.

Oglądałem wszystkie śledztwa prowadzone przez porucznika Columbo. W każdym z nich występuje motyw. W ostatnim odcinku zapisany nawet za pomocą nut. Niemal każde zabójstwo zostało popełnione przez człowieka, któremu ktoś inny w czymś zawadzał. Wyjaśnia to przekonująco popełnioną zbrodnię. W przypadku Smoleńska zakładacie Pa-

skich sił zbrojnych. Od tego momentu dawne (bo NATO z pewnością natychmiast zmieniło szyfry) tajemnice państwowe Polski nie są mu obce.

Z drugiej strony Putin dobrze wie, że Polska nie jest w stanie w jakimkolwiek stopniu zagrozić Rosji. Gdyby zaś on sam spróbował powtórzenia roku 1920., to miałby przeciwko sobie siły NATO (zakładając, że NATO uznałoby interwencję za korzystną dla tej organizacji), przy których armia rosyjska raczej się nie liczy. Wszystkie ropo/gazociągi z Rosji na Zachód zamierają i tak samo zamiera dopływ międzynarodowej waluty. Poważny konflikt Rosji z Polską automatycznie oznacza oddanie się Polski w obronę Stanom Zjednoczonym i Unii Europejskiej. Czy jest to w interesie Rosji? Czy jest to też w interesie Polski?

Nieufność Polaków do Rosji narodziła się wówczas, gdy Rosja była dla niej największym zagrożeniem. A czy dzisiaj przypadkiem największe zagrożenie nie grozi ze strony elity bankierów? Zarówno Polsce jak i Rosji. Np. gdyby Polska nadal należała do RWPG, to warunki życia Polaków nie byłyby o wiele lepsze niż w 1989 r. Ale światowy szwindel bankowy by do niej nie dotarł. 24 kwietnia br. Angela Merkel, mając u boku Donalda Tuska, ogłosiła w siedzibie Deutsche Bank w Berlinie (w kontekście finansowej sytuacji Grecji, Cypru, Islandii, Hiszpanii, Włoch i Portugalii), że kraje strefy euro muszą zgodzić się na częściowe ograniczenie suwerenności. Gdyby Polska miała drastyczne stosunki z Rosją, to pewnie już od dawna znajdowałaby się w strefie euro i można by eksperymentować z jej gospodarką, podobnie jak w Grecji i na Cyprze. A demonstranci w polskich miastach pewnie nosiliby transparenty z napisem „Heil Merker". Czy obecne nastawienie Polaków do Rosji powinno być oparte wyłącznie na doświadczeniach przeszłości, czy raczej na dających się zaobserwować trendach współczesnych?

Potęga ekonomiczna Stanów

czyński podpisał jednak Traktat Lizboński, bez żadnych koncesji dla Polski, w przeciwieństwie np. do prezydenta Republiki Czeskiej Klausa. A rozpasanie policji i prokuratury zaczęło się od rządów ministra sprawiedliwości Ziobry.

Po przemianach w Polsce w roku 1989, statut Rady Naczelnej Polonii Australijskiej został gruntownie przepracowany w 1995 r. przez działaczy z imigracji powojennej. W części 2 został w nim wpisany §3, który stanowi „The Council shall not in any way support or actively assist any political party." Punkt ten odnosi się zarówno do sytuacji w Australii jak i w Polsce. Rada współpracuje z każdym demokratycznie wybranym rządem. Natomiast nie angażuje się w polityczne spory. Przykładem praktycznym stosowania się do tej zasady było zaproszenie polskiej delegacji parlamentarnej do Australii w 2007 r. W Polsce rządziła wówczas koalicja PiS/LPR/Samoobrona. Znaczną większość licznej delegacji stanowili posłowie i senatorowie PiS-u, Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. Natomiast w roku 1997 ówczesne prezydium Rady naruszyło poważnie statut, zapraszając (i współfinansując) przyjazd do Australii szefa opozycji AWS, związkowca, dr.

wzięło udział 1.4% potencjalnego elektoratu, mniej niż 0,5% głosowało na jedną z głównych partii. Prawdą jest, że wielu z deklarujących narodowość nie posiada polskich paszportów, ale wszystkim im paszport się należy, więc gdyby naprawdę zależało im na poparciu konkretnej partii, to w wyborach wzięliby udział. Niemal wszyscy z nich uczestniczą w wyborach australijskich (nieco przymusowych, pod karą grzywny). Spora liczba funkcjonuje w organizacjach polonijnych.

Są dumni ze swojego polskiego pochodzenia i kultury, używają języka polskiego, kontaktują się z rodziną w Polsce, w przypadku klęski żywiołowej składają się na pomoc dla Polski. Ale skoro nie biorą udziału w polskich wyborach, to znaczy, że nie chcą angażować się w tamtejsze spory. Nie mówiąc już o tym, że nie chcą podejmować decyzji wpływających na losy Rodaków w Polsce, za które sami, mieszkając w Australii, nie będą ponosić odpowiedzialności.

Łączę wyrazy szacunku.

Janusz Rygielski

Stowarzyszenie Polaków Wschodnich Dzielnic (Melbourne)
zaprasza na

Bal Matki

11 maja
godz 19.30

Dom Polski „Syrena",
1325 Stud Rd, Rowville

Do tańca gra zespół Modern Beat

Bilety - $15,
dla członków SPWD - $10

Rezerwacja:
Stasia Biały
tel. (03) 9700 1364 mob. 0409 553 485

No BYO

Bar i kuchnia wspaniale zaopatrzone

KINO POLSKIEGO DOKUMENTU

zaprasza na przegląd najnowszych wypowiedzi

JANA PIETRZAKA

Jan Pietrzak (75 l.) to człowiek legenda. Znany satyryk, poeta i pieśniarz, kandydat na prezydenta RP w 1995 roku.

19 maja, niedziela
godz.15.00
Dom Polski „Syrena"
1325 Stud Rd.
ROWVILLE

Będzie to spotkanie wypełnione kpinami i szyderstwami w najlepszym pietrzakowskim stylu.

Zofia Kwiatkowska-Dublaszewska
Wiceprzewodnicząca ZPWP